

Już 600 samolotów amerykańskich zestrzelono nad DRW

HANOI — LONDYN PAP. Wszystkie dzienniki centralne DRW ogłosiły w dniu 26 bm. artykuły wstępne, doniesienia, fotografie i dane statystyczne o sukcesach artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa Wietnamskiej Armii Ludowej, która w tych dniach zestrzeliła sześćsetny samolot amerykański. Dzienniki przypominają, że setny samolot lotnictwa USA stracono 31 marca br., dwóchsetną maszynę już w kwietniu tegoż roku, 500-ną w sierpniu, a 600-ną 24 września br.



**ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB**

Cena 50 gr Nr 226 (6573)

PONIEDZ., 27. IX. 65 r.

Kurier

szczęciński

**Drugi wielki
dziennik nowojorski
wyłamuje się
ze zrzeszenia
wydawców**

NOWY JORK PAP. Nowym momentem w trwającym od 16 września strajku personelu głównych dzienników nowojorskich jest wyłączenie „New York Herald Tribune” ze stowarzyszenia wydawców, co pozwoliło na ukazanie się tego pisma po 11 dniach strajku. Po wystąpieniu podczas 114-dniowego strajku prasowego w roku 1962/63 „New York Post” i „New York Journal”, jest to drugi wypadek wyłączenia się czołowego dziennika spod wpływu zrzeszenia wydawców nowojorskich. W dniu dzisiejszym więc obok „New York Post” po raz pierwszy ukazał się poranny dziennik nowojorski „New York Herald Tribune”. Personel pozostałych 5 dzienników największego miasta USA, łącznie z personelem „New York Timesa”, który zapoczątkował akcję strajkową — trwa przy niej nadal.



Zjazd Labour Party

Rząd Wilsona w ogniu krytyki

LONDYN PAP. W miejscowości uzdrowiskowej Blackpool otwarta będzie dzisiaj doroczna konferencja Labour Party. Do Blackpool przybyło już przeszło 1900 delegatów reprezentujących 631 tys. członków partii laburzystowskiej, w tej liczbie przedstawiciele 83 związków zawodowych wchodzących w skład partii na prawach członków kolektywnych. Komentatorzy polityczni spodziewają się, że tegoroczna konferencja Labour Party będzie miała dość burzliwy przebieg, zwłaszcza jeśli chodzi o problemy międzyrodzowe. Komitet wykonawczy partii opublikował specjalne oświadczenie, w którym wyrażono zostało silne poparcie dla polityki zagranicznej rządu. Uważa się, że spotka się ono ze szczególnie ostrą krytyką lewego skrzydła laburzystów. Najbardziej krytykowaną jest politykę popieraną przez rząd WILSONA poczynając amerykańskich w Wietnamie.

Tragedia na szosie

NOWY JORK PAP. W sobotę w pobliżu miejscowości Casterville (amerykański stan Georgia) zdarzył się dwa samochody. Sześć osób poniosło śmierć na miejscu. Tragiczny wypadek wydarzył się także w pobliżu szkockiego miasta Glasgow. Jeden z autostopowiczów, jadący ciężarówką, zatrzymał się przy zbitym samochodzie. Z przyczyn nie ustalonych, że śmiertelnymi ofiarami wypadku są jego rodzice.

Przemył narkotyków wartości setek milionów dolarów

NOWY JORK. W tych dniach zakończył się w Laredo (stan Teksas) proces obywatela kanadyjskiego pochodzenia francuskiego Lucien RIVARDA (lat 30) i trzech jego kompanów, Juliana Cagno, Josepha Jonesa i Charlesa Groleau, oskarżonych o zorganizowanie międzynarodowej szajki przemytników opium i innych narkotyków. Jest to jedna z największych afer tego rodzaju w USA, która kosztowała skarbu państwa miliony dolarów. Przewód sądowy udowodnił winę podano do publicznej wiadomości. Akt oskarżenia zarzuca Rivardowi: przemytnictwo opium, za co w USA grozi kara 20 lat więzienia i przemyt leków niedozwolonych, za co kodeks karny USA przewiduje również karę do 20 lat więzienia. Caron, jeden z członków szajki aresztowany wcześniej, zeznał, że Rivard był głównym organizatorem sieci przemytników rozciągającej się na Europę, Meksyk, USA i Kanadę i sam swego czasu na jego polecenie przejmował transporty heroiny przewożonej z Kanady do USA o wartości 150 mln dolarów, oskarżonych, wyroku jednak nie podano. Akt oskarżenia zarzuca Rivardowi: przemytnictwo opium, za co w USA grozi kara 20 lat więzienia i przemyt leków niedozwolonych, za co kodeks karny USA przewiduje również karę do 20 lat więzienia.

Sytuacja w Kaszmirze coraz bardziej wybuchowa Hindusi pierwsi otworzyli ogień

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ, U THANT, powiadomił ubiegłej nocy Radę Bezpieczeństwa o dalszym pogorszeniu się sytuacji na linii rozejmowej między Indią i Pakistanem w rejonie Lahore. U Thant ostrzegł Radę, iż w sferze tej porozumienie o wstrzymaniu ognia jest nieskuteczne oraz że sytuacja staje się tam coraz bardziej wybuchowa.

Napięcie w Adenie

LONDYN PAP. Sytuacja w brytyjskiej kolonii Aden staje się coraz bardziej napięta. Dziś rano zamknięto tam prowadzone przez Anglików szkoły. Podjęto również nadzwyczajne środki ostrożności. Przedłużono godzinę policyjną. W nocy doszło do sporadycznych starć między patrolami brytyjskimi i powstańcami arabskimi.

Partie opozycyjne w Adenie ostrzegły mieszkańców tej kolonii, aby odmawiali współpracy z wysokim komisarzem W. Brytanii, Richardem Turnbullem, który w sobotę zawiesił konstytucję Adenu i przejął władzę w swe ręce.

Odsunięty od władzy pierwszy minister (premier) Adenu, Abdul Mekawi, oświadczył, iż Arabowie odrzucają współpracę jakiejś żądali Brytyjczyce. Sprawdzała się ona do ułożenia stosunków między Arabami i Anglikami jak między sługą a panem.

W miejscowości Wroxham w hrabstwie Norfolk (Anglia) odbyła się niecodzienna uroczystość — potrójny ślub siostr-trojeków: Grace, Gladys i Gilliam, które (aby zadobądź uczynić macierzyńską) postanowiły wyjść za mąż jednocześnie. Na zdjeciu: siostry-trojki wraz z meźkami przed tradycyjnym angielskim ślubnym tortem.

SEKRETARZ generalny ONZ zaczął opinię jednego z obserwatorów ONZ, pułkownika GAUTHIERA, według którego strzelanie w rejonie Lahore rozpoczęła strona indyjska. Pułkownik dodał, iż ma poważne trudności w nakłonieniu strony pakistańskiej do zaniechania odwetu.

U Thant w sprawozdaniu dla Rady Bezpieczeństwa podaje, iż według najnowszych doniesień sytuacja ulegała pogorszeniu w strefie kanału Gambanwala — Ravi — Badian na północ od Lahore. Jak pisze U Thant, obserwatorzy ONZ mieli potwierdzić, że wojska indyjskie rozpoczęły strzelanie z artylerii i innych broni w rejonie Burki w piątek o godz. 5.40 czasu lokalnego. „Miejscowe dowództwo sił pakistańskich twierdzi, iż w wyniku tej akcji strona pakistańska poniosła straty w zabitych, rannych i zaginionych” — głosi sprawozdanie. Burki znajduje się w odległości około 9 km na południowy-wschód od Lahore. Obserwatorzy ONZ znajdują się zarówno po stronie Indii jak i Pakistanu wzdłuż linii rozejmowej w pobliżu Lahore.

Po weekendowej przerwie wznowia dziś obrady w Nowym Jorku sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jakkolwiek problemem kaszmirskim i konfliktem indyjsko-pakistańskim zajmuje się bezpośrednio Rada Bezpieczeństwa, oczekuje się, iż wielu dzisiejszych mówców poruszy te sprawy w swych wystąpieniach.

Na temat dnia

Propozycje ZSRR

NOWE propozycje Związku Radzieckiego przedstawiane na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, stawiają w centrum uwagi podstawowe w tej chwili zagadnienia, których uregulowanie zakłada w ogóle jakiegokolwiek postępy na drodze do rozbrojenia.

Minister Gromyko przedstawił projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, w myśl którego mocarstwa dysponujące bronią nuklearną zobowiązałyby się do nieprzekazywania tej broni zarówno bezpośrednio jak pośrednio na własność lub do dyspozycji innych państw. Jak wiadomo, cała dotychczasowa praktyka USA w tej dziedzinie zmierza do czegoś wręcz przeciwnego, żeby wymienić chociażby ostatnio propozycje amerykańskie na konferencji rozbrojeniowej, które nie wykluczają pośredniego przekazywania broni jądrowej, co pozostawiało otwartą furtkę np. dla wielostronnej floty NATO wyposażonej w rakiety z głowicami jądrowymi, z udziałem NRF.

W odnośnych aktualnych konfliktach trafia także radziecka propozycja dotycząca nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innych państw. I tu znowu nasuwa się konieczność konfrontacji. Kongres USA uchwałił niedawno ustawę, na mocy której Stanom Zjednoczonym przysługuje „prawo” do jednostronnej interwencji zbrojnej w każdym rejonie świata. Przeciwnie proponowanej przez ZSRR deklaracji, wykluczającej możliwość takiej interwencji i podkreślającej poznanowanie suwerenności niepodległych państw, usunęły jedno z głównych źródeł napięcia na świecie. (M. J.)



Zbocianego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „INA” — z Londynu z drobnicą.
M/S „LIWIEC” — z Rotterdamu z drobnicą.
S/S „JEDYNOSTA ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
S/S „HUTA BAILDON” — z Mellila z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „CHOCHELIK” — do Bremenu i Hamburga via Gdynia z drobnicą.
S/S „PROSNA” — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.

JUŻ PONAD POŁ MILIONA TON RUDY

Od chwili rozpoczęcia sezonu rudowego na Bałtyku tj. od połowy maja br. statki trampowe PZM przewiozły ponad 500 000 ton rudy ze Szwecji i Finlandii. Jest to około 100 000 ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

WIZYTA Z OSŁO

Od kilku dni przebywa w Szczecinie p. Johan FAABERG generalny agent Polskiej Żeglugi Morskiej i polskich przedsiębiorstw rybackich w Oslo. J. Faaberg przeprowadził rozmowę z kierownictwem PZM, Hartwiga i przedsiębiorstw rybackich.

DBR-Y WYKONAŁY PLAN ROCZNY

ZALOGA Dalekomorskich Baz Rybackich zameldowała o wykonaniu 24 bm. rocznych zadań usługowych. Tegoroczny plan odbioru ryb od statków łowczych — najwyższy w dziejach przedsiębiorstwa — przewidywał odbiór i załadunek w portach 298 tys. beczek. Został on wykonany w 100,1 proc. Roczne zadania wartościowe DBR-y wykonały już w 102,2 proc. Gratulujemy.

W PORCIE

W UB. TYGODNIU port przeładował ogółem 241,8 tys. ton, w tym: węgla — 33,6 rudy — 38,7, innych surowców — 32,8, zboża — 32,7, drewna — ponad 6 i drobnicy prawie 38 tys. ton. W tym samym czasie port obsłużył ponad 160 statków.

13 BM. przybywa do Szczecina delegacja przedsiębiorstw austriackich, zaproszonych przez polsko-austriacki komitet współpracy z portami. W czasie pobytu w PZM przekażą sobie zwiedzając port i miasto oraz odbędą rozmowy z kierownikami przedsiębiorstw portowych i PKP. W tym dniu wieczorem, goście udadzą się do Gdyni.

Wspólny cel łączymy młodzież i wojsko

W ubiegły piątek w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Szczecinie odbyła się narada aktywów organizacji młodzieżowych ZMS, ZMW, ZHP i ZSP. Narada była poświęcona zagadnieniom,

Ponad połowa wsi w Polsce nie posiada jeszcze telefonów

WARSZAWA PAP. Według najnowszych statystyk, licząc aparaty telefoniczne na świecie przez kr. 171 milionów. W Polsce, na początku września, było ich 768 tys. Wioski o zaistalowanie telefonu złożyło 160 tys. osób, z tego tylko 25 tys. zostanie zrealizowanych jeszcze w tym roku. Dużo uwagi przykładają do łączności telefonicznej na wsi. 58 proc. wsi polskich nie posiada jeszcze telefonów, a tylko 15 proc. a-bonentów wiejskich posiada telefon. W tym roku telefony otrzyma 1600 wsi — dwukrotnie więcej niż w latach poprzednich. W czołowej światowej znajduje się: St. Zjednoczone — 84,5 mln aparatów telefonicznych, Japonia — 16,7 mln, W. Brytania — 9,3 mln, NRF — 7,6 mln, Kanada — 6,7 mln, ZRR — 6,5 mln, Francja — 6 mln.

„Skody 1000 MB” Nowe „Moskwice”

i „Wartburgi”

POMYŚLNE WIEŚCI dla amatorów 4 kółek

JAK INFORMUJE „EXPRESS WIECZORNY”, „Motoimport” sprowadza jeszcze w tym roku nowe rodzaje samochodów osobowych. I tak kilka dni temu podpisano kontrakt na dostawę 3000 samochodów osobowych „Skoda 1000 MB”. Pierwsza partia tych pojazdów — 1500 szt. nadejdzie w IV kwartale br., pozostałe 1500 szt. w I kwartale przyszłego roku.

Otrzymamy także przeszło 480 sztuk zmodyfikowanego „Wartburga 1000”.

Z nowości należy tu wymienić całkowitą zmianę zawieszania przedniego i tylnego. Miał resorów pionowych zastosowano tu sprężyny rubrowe. Tak więc nowy „Wartburg” ma z przodu wahacz poprzeczny — nad nim umieszczone zostały wspomniane sprężyny rubrowe, w środku których znajdują się amortyzatory teleskopowe. Z tyłu samochodu zastosowano pojedyncze wahacze skośne. Aby ograniczyć „przechyły” nadwozia stosowano w tylnym zawieszeniu stabilizator skrętny.

Zamieniono również przeniesienie napędu na koła dzięki czemu m. in. mechanizmy te wymagałyby zmiany smaru po przebiegu 50 tys. km. Smarowanie innych elementów nadwozia odbywać się będzie również co 50 tys. km. Jak nas poinformowano, praw

dopodobnie oprócz wspomnianej ilości nowych „Wartburgów” sprowadzimy jeszcze w tym roku co najmniej 1000 szt. tych samochodów.

Z NRD sprowadzone zostanie jeszcze w tym roku dodatkowo 2000 szt. „Trabantów 601”. Po raz pierwszy na razie do prób sprowadzimy tu jeden egzemplarz „Trabanta 601” ze sprzętem automatycznym. Jest to tzw. układ „Hydromatic”. W tym układzie przełożenia biegów nie wymagają nożnego wysprężania, poszczególnych biegów „wielodź” wraz ze zwiększeniem szybkości samochodu. (Oczywiście wymagać będzie zmiany sytuacji na rynku, a KOMISJA BUDOW NICTWA I GOSPODARKI KOMUNALNEJ zapoznana się ze sprawozdaniami ministra budownictwa i materiałów budowlanych inż. M. OLEWINSKIEGO na temat realizacji tegorocznych planów resortu oraz ministra gospodarki komunalnej ST. SROKI na temat akcji

Sprowadzimy również w tym roku 1300 sztuk motocykli „MZ-250 cc”, w przyszłym roku dostawę tych pojazdów wyniosła 4,5 tysiąca sztuk.

List z kraju

Katowice przed jubileuszem stulecia

W roku przyszłym Katowice obchodzić będą stulecie nadania praw miejskich. Uroczystości te zbiegają się z 21 rocznicą wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej. Stożka i serce krainy węgla i stali, Katowice, posiadają jednak znacznie starszą historię. Przed rokiem 1865 istniały już w postaci zespołu wsi i przysiółków, składających się na późniejszy kompleks miejski Katowice. Wiele z nich do dziś zachowało swą nazwę w ramach dzielnic miasta. Na przełomie XIX i XX wieku Katowice były wielkim ośrodkiem polskiej pracy oświatowej i politycznej, odgrywały ogromną rolę w okresie powstań i plebiscytów.

Przed wielkim Katowicę liczyły niewiele ponad 4 tysiące mieszkańców, dziś około 300 tysięcy. Miasto posiada pięć wielkich kopalń, pięć hut z takimi kolosami jak „Baildon”, i „Ferrum” na czele, fabryki maszyn górniczych, porcelany, lamp, nie licząc dziesiątków mniejszych zakładów przemysłowych i fabryczek.

W powojennym dwudziestolecu Katowice zmieniły oblicze. Do miasta włączono zostały podmiejskie osady robotnicze: Welnowiec, Panewnik, Piotrowice, Szopienice, Janów, itd. Wybudowano nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, m. in. im. Juliana Marchlewskiego, przebudowano centrum, usprawniono miejską komunikację poprzez wybudowanie wielkiego bezkolizyjnego ronda nie opodal Rynku Głównego, itp. itd.

W okresie XX-lecia Katowice stały się przedmiotem ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego. Działają trzy stałe sceny teatralne i dwie orkiestry symfoniczne, wydaje się kilkanaście pism, nadaje drugi

Co raz mniej raków

NIEPOKOJĄCO maleją zbory raków z polskich rzek. W ub. roku np. wysłano za granicę około 26 ton tych skorupiaków, w tym roku ledwo dołgnęło się do 13 ton, a w niektórych województwach, np. w olsztynie nie uzyska się nawet 10 proc. ubiegłorocznej liczby. Naukowcy przewidują możliwość całkowitego wyeliminowania raków z rzek, wstawienie zastawek, aby wyeliminować z nich resztki nąwózów szkodliwych.

TO BYŁ na Wiejskiej ministerialny tydzień.

We wtorek przed KOMISJĄ PLANU GOSPODARCZEGO, BUDŻETU I FINANSÓW stanęli: Przewodniczący Komisji Planowania dr S. JEDRZYCHOWSKI, aby przedstawić realizację NPG za osiem miesięcy br., oraz minister finansów J. ALBRECHT, aby omówić przebieg realizacji budżetu państwa w tym samym czasie.

We środę przed KOMISJĄ HANDLU WEWNĘTRZNEGO stanął minister handlu wewnętrznego inż. M. LESZ, aby zreferować aktualną sytuację na rynku, a KOMISJA BUDOW NICTWA I GOSPODARKI KOMUNALNEJ zapoznana się ze sprawozdaniami ministra budownictwa i materiałów budowlanych inż. M. OLEWINSKIEGO na temat realizacji tegorocznych planów resortu oraz ministra gospodarki komunalnej ST. SROKI na temat akcji

wprowadzania nowych czynszów.

We czwartek w KOMISJI KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI problemy wykonania półrocznego planu przez swój resort omawiał minister Z. MOSKWA.

W piątek z kolei członkowie KOMISJI PRZEMYSŁU LEK-KIEGO, RZEMIOSŁA I SPÓŁ-DZIELCZOŚCI PRACY mieli możliwość zapoznać się z wykonaniem dotychczasowych planów przez resorty znajdujące się w sferze ich zainteresowań.

JAKI obraz sytuacji w kraju rysuje się na podstawie tych wszystkich analiz?

Można śmiało powiedzieć, że korzystny. Z prasy i radia znając oczywiście czystelnicy podstawowe wskaźniki przedstawione przez Stefana Jedrzychowskiego i Jerzego Albrechta. Nie inaczej przedstawia się dynamika rozwoju gospodarczego naszego kraju w poszczególnych dziedzinach przedstawianych posłom przez innych kierowników resortów. Jeżeli produkcja przemysłowa za 8 miesięcy br. jest o 10,8 proc. wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, a tempo jej wzrostu jest najszybsze od 1961 r., jednocześnie zaś dochody państwa w tym czasie są wyższe, a wydatki niższe niż przewidywano i akumulacja jest przekraczana — to można się tylko cieszyć z takiego biegu spraw. I być dumnym z siebie — osiągnięcia te dokonane zostały przecież nie za sprawą sił pozaziemskich, a wypracowane przez nas samych, obywateli PRL.

Tenże sam obywatel ma jednak prawo zapytać, co oprócz satysfakcji z dobrej roboty, przyniesie mu bieżący rok.

Z przedstawionych przez kierowników resortów informacji wynika, że jeśli chodzi o sprawy zaopatrzenia rynku, pomimo poważnej poprawy w szeregu dziedzinach, sytuacja nie jest tak optymistyczna. Znowu, jak od lat, te przemysły, które produkują bezpośrednio na rynek — legitymują się mniejszą stopą przyrostu. Jeśli bowiem produkcja przemysłu chemicznego wzrosła o 18,4 proc., a przemysłu maszynowego o 15,7 proc., to najbliższego szaremu człowiekowi przemysłu lekkiego tylko o 6,3 proc. Niepokoi też tylko 9,5 proc. przyrost produkcji przemysłu materiałów budowlanych, zwłaszcza, jeśli uzupełni to się tym co mówili na temat budownictwa mieszkaniowego i usługowego ministrowie Olewinski i Sroka. Wie, że gorzkie uwagi musieliby od słów wysłuchać ministrowie, zwłaszcza M. Lesz którego resort był ostro krytykowany za funkcjonowanie na odciuku wiejskim. W tej sytuacji wart podkreślenia, z racji tendencji, jest następujący cytat z wyjątku Stefana Jedrzychowskiego:

„Główną troską rządu jest w tej chwili wykorzystanie stosunkowo wysokiej dynamiki rozwoju dla polepszenia zaopatrzenia rynku i wzrostu stopy życiowej ludności”.
Podobując się w pełni pod tym stwierdzeniem, oczekujemy od przemysłu, że zacznie lepiej dostarczać potrzeby rynku, a od handlu, że lepiej będzie nas obsługiwać.

SPRAWOZDAWCA

POGODA na dziś

POCHMURNO, okresami deszcz. Temp. do 18 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

Morskie statki pasażerskie dla żeglugi przybrzeżnej z Gdańska

GDANSK PAP. Poza „Mazowszem”, który — jak wiadomo — został zbudowany przez stocznice węgierskie, naszą żeglugę pasażerską nie dysponuje większymi statkami przystosowanymi do przewozu pasażerów po Bałtyku. Stan ten ulega obecnie zmianie.

W Gdańskiej Stoczni Rzecznej rozpoczęto budowę pierwszego morskiego statku przybrzeżnej wielkości „Mazowsza”. Będzie on przeznaczony do żeglugi dziennej (350 miejsc siedzących). Przewiduje się, że jednostka będzie kursować wzdłuż polskiego wybrzeża z za wijaniem po drodze do Kołobrzegu, gdzie pasażerowie prze nocują w hotelu.
Pierwszy z serii trzech morskich statków przybrzeżnych zostanie ukończony wiosną 1967 r. i przekazany do eksploatacji przedsiębiorstwu „Żegluga Gdańska”.

Smutek i zdziwienie

Wiemy już niejedno o organizowanych antypolskich hecach przez rewizjonistów zachodniemieckich poza granicami Republiki Federalnej. Były prowokacje organizowane w krajach skandynawskich (nawet ekscesy) były organizowane hece w USA, ha nawet na terenie ONZ. Fakty te spotykały się ze zdecydowaną odpową opinii publicznej, a nawet władz. Jednak redaktorom z „Pommersche Zeitung” spędzają się w powiek inne fakty. Otóż w wariakule z dnia 14. VIII. 65 r. pt. „Poten propagiert Oder-Neisse besond. in England und USA” — „Polska propaguje Odrę” — Nysę szczególnie w Anglii i USA” — redaktorzy ci wlewają krokiodylę iży nad faktem, że niemal we wszystkich krajach zachodnich, gdzie tylko istnieją ugrupowania Polaków powstają komitety, organizacje i grupy działania, które stawiają sobie za cel walkę o prawne uznanie polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Panowie z „Pommersche Zeitung” są wręcz zaszokowani jednocią Polaków bez względu na ich przekonania polityczne. Szczególnie szokującą wymyślną jest tym zawodowym rewizjonistom hasło wysunięte przez Towarzystwo na rzecz Granicy na Odrze i Nysie we Francji: „Czym dla Francji jest Ren, tym dla Polski jest Odra”.

Nie można się zresztą dziwić ubolewaniom tych panów, dla których jednocią Słowian w ogóle, a szczególnie Polaków, jest od wieków zjawiskiem spędzającym sen z oczu.

M. L.

Myśli tygodnia

BOKAD!

„Zmiany nieznaczne — wóz to czyż się da!”
Komentator radia zachodniemieckiego o wyborach w NRF

MIMO TO BĘDZIE

„Sa dwaj prywatni propagandziści jężdzący po Republice Federalnej, którzy za nieszczeście uważają dalsze rządy Erharda. Jednym jest Adenauer, a drugim ja”
pisarz zachodniemiecki i propagandzista SPD

— GUENTER GRASS

REFLEKSJA

„Któż to mógł przypuszczać, że generał de Gaulle został powołany do steru władzy po to, aby inaugurować wystawę chrystantem?”

Prezydent Francji — CHARLES DE GAULLE o sobie

PARADOKS

„Zapobieganie narodzinom nadliczbowych ludzi uchodzi u nas za przestępstwo — ich zagłada w wojnie za bohaterstwo”
profesor uniwersytetu zachodniemieckiego

dr. MARTIN FLECHTHEIN

Lokomotywy przeciw odrzutowcom

Korespondencja z Moskwy

CORAZ BARDZIEJ kureczą się odległości. Potężne „Hy” czy „Tu” szubują nad Związkiem Radzieckim: dziesiątki tysięcy pasażerów, setki lotów przez całą dobę. Startują coraz szybsze maszyny, coraz pojemniejsze i wygodniejsze.

SPECJALISTOM od transportu i komunikacji parę lat temu wydawało się, że samoloty zwycięsko rozstrzygają na swoją korzyść pojedynek, że kolej — ze swymi starożytnymi lokomotywami — złoży musi broń i skapituluje, zadowolając się tylko obsługą lokalnych, podmiejskich tras.

A tymczasem ostatnio radzieccy specjaliści od komunikacji i transportu w pewnym sensie zostali zaskoczeni statystycznymi obliczeniami. Coraz szybciej lecą samoloty — to prawda. Coraz więcej podróżuje nimi pasażerów i więcej towarów ładunków przewozi „Aeroflot” — to też obiektywne rzeczywiście. Ale równocześnie mniej

Stwierdzono, że tam gdzie podróż koleją trwa nie dłużej, niż 10—14 godzin, zdecydowana większość — około 70 proc. pasażerów — stroni jednak od samolotów, decydując się na powolniejsze pociągi. Nie wchodzi przy tym w grę względy pieniężne; ceny biletów lotniczych i kolejowych w ZSRR skalkulowane są mniej więcej na równym poziomie, a bywa nawet tak, iż w niektórych trasach pociąg jest nieco droższy od samolotu.

Fachowcy zainteresowali się tym bądź co bądź nietypowym zjawiskiem. Na Zachodzie bowiem — np. w USA, w Anglii czy we Włoszech — koleje borykają się z głębokimi trudnościami, przegrywają w rywalizacji z transportem samochodowym czy lotniczym.

Na terenie całego ZSRR prowadzono rozmaite badania, przeprowadzono ankiety, zbierano opinie. Wiadomo już, iż w Związku Radzieckim kolej raczej nie przegra w najbliższej przyszłości współzawodnictwa — nawet z coraz bardziej doskonałymi swymi „Aeroflotem”. Przeciwnie — to właśnie kolej przystępuje obecnie do swego rodzaju „nowelizacji”, przygotowuje się do nowej ekspansji na komunikacyjnych szlakach.

W szybkim tempie — po 2000—2500 km rocznie — elektryfikuje się kolejowe linie, na szlaki wprawdza coraz nowocześniejsze lokomotywy spalinowe i pociągi motorowe. A jeśli chodzi o przewożony towar, to w tej chwili sięgają one rocznie 2 miliardów tonokilometrów. Prawie połowa światowego obrotu towarowego kolei przypada na ZSRR!

W ciągu ostatnich trzech lat wyraźnie też zwiększyła się liczba pasażerów podróżujących radzieckimi kolejami. W tym roku będzie ich prawie 2,5 milarda.

Obecnie, kiedy pasażerowie w ZSRR dokonali naturalnego „podziału rynku”, kiedy wiadomo, iż na trasach liczących do 1000—1500 km także w przyszłości kolej liczyć może na stałą frekwencję, przystępuje się do dalszego usprawniania podróży pociągami. Już obecnie w porównaniu z rozkładami sprzed kilku lat pociągi np. z Moskwy do Władywostoku jadą krócej o 58 godzin, do Alma Aty o 41, Tbilisi o 21 godz., do Sewastopola o 7 godzin. Aby jeszcze bardziej zmniejszyć czas podróży, systematycznie zwiększa

się szybkość jazdy. Na niektórych liniach przekracza teraz 130 km na godz.

W przyszłym roku, po wejściu na szlaki nowych lokomotyw i po zakończeniu budowy nowych torów, z szybkością 150 km/godz. kursować będą pasażerskie pociągi m. in. na trasach do Brześcia, Odesy, Gorkiego, Rygi itd. Trwają już próby jeszcze szybszych jednostek, do 180 km/godz. A niedawno pod Moskwą odbyły się kontrolne jazdy motorowego pociągu osiągnącego 230 km/godz!

Dla dalekobieżnych pociągów konstruuje się również specjalne wagony-czytelnie, wagony-kina, oszklone wagony z galeriami obserwacyjnymi, a nawet wagony... jażnie.

Mimo konkurencji odrzutowców, mimo coraz realniejszych wizji przyszłej komunikacji rakietowej, kolej nie ma zamiaru rezygnować ze służby. Lokomotywy — oczywiście elektryczne i motorowe, a nie pocziwe parowozy — długo jeszcze nie zjadą z radzieckich szlaków.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Z dnia na dzień

EPK POPARŁA MITTERANDA

NA 10 TYGODNI przed wyborami prezydenckimi, w atmosferze oczekiwań na odkrycie kart pre de Gaulle'a, na froncie walki wyborczej we Francji zaszło wydarzenie dużej wagi. KC Komunistycznej Partii Francji udzielił poparcia kandydaturze FRANCOIS MITTERANDA jako „kandydaturze jednocią partii i organizacji demokratycznych”.

Francois Mitterand wysunięty został niedawno na kandydata na wspólnym zebraniu przywódców SPFO i kilku ugrupowań postępowych. Udzielone mu obecnie przez EPK poparcie czyni z niego kandydata na prezydenta Francji całej francuskiej lewicy i, jak niektórzy obliczają, może on w tym charakterze skupić około jednej czwartej głosów ogółu wyborców. Istotni kandydat lewicy, prawnik z wykształcenia, radkąt z przekonania, brat w czasie okupacji udział w Ruchu Oporu. Po wojnie z własną mu pasją zaangażował się w życie politycznym kraju. W 1947 roku został niemal jednocią postem z ramienia U.D.S.R. (Union Democratique et Socialiste de la Resistance) z departamentu Nievres, i ministrem. W ciągu 10 lat, w wieku od 30 do 40 lat był w sumie sześć lat ministrem w 11 rządach. W przerwach przewodniczył frakcji parlamentarnej U.D.S.R., a potem samej partii. Stanowisko to zajmuje również obecnie.

Od początku powstania V Republiki Mitterand zdecydowanie występował przeciwko władzy jednocią. W przedstawionym obecnie programie zamierza skupić na tej płaszczyźnie całą lewicę.

W polityce zagranicznej opowiada się Mitterand za Wspólnym Ryunkiem i sojuszem atlantyckim. Nie popiera natomiast

francusko-niemieckiego układu o współpracy. Opowiada się za uznanie granicy na Odrze i Nysie. Domaga się rezygnacji Francji z własnej broni nuklearnej, na rzecz popierania przez nią wysiłków rozbrojeniowych.

KC EPK, motywując swoje poparcie dla kandydatury Mitteranda, stwierdziła zbicie wielu zasad kandydata z postulami Partii Komunistycznej w związku z wyborami prezydenta, co umożliwiło w tej kwestii jednocią stanowisko lewicy francuskiej. (jr)

Dalekopis przyjaźni

HANDEL ODPOWIEDZIALNY

Zespatrzeń w części zamiennej da artykułów długotrwałego użytku zarówno produkowanych w kraju, jak też importowanych było w Rumunii prawdziwą pięć achillesową. Ostatnio Rada Ministrów ustaliła, że odpowiedzialność za do starzanie tych części ponosi w całości handel, któremu Bank Narodowy przyznał specjalny kredyt na utworzenie odpowiednich zapasów części. Jednocześnie Rada Ministrów ustaliła obowiązki handlu w dziedzinie napraw granicznych, i restanowienia w tej dziedzinie są podobne do obowiązujących w Polsce.

DISKUSJA NAD PLANEM 1966 R.

We wszystkich zakładach przemysłowych Rumunii rozpoczęły się przygotowania do wszechstronnej dyskusji nad planami produkcyjnymi na 1966 rok, pierwszy rok nowego planu pięcioletniego. W chwili obecnej wakańiki nowego planu przekazane zostały kierownikom zakładów, które wspólnie z organizacjami partyjnymi i związkami opracują projekty zadań dla poszczególnych działów i wydziałów produkcyjnych. Te dane będą przedmiotem dyskusji na posiedzeniach załóg i aktywów. W wielu zakładach założenia ogólnie planu zostały już poddane dyskusji na szczeblu kierowniczego aktywów.

SPRZĘTANIE ROBÓT

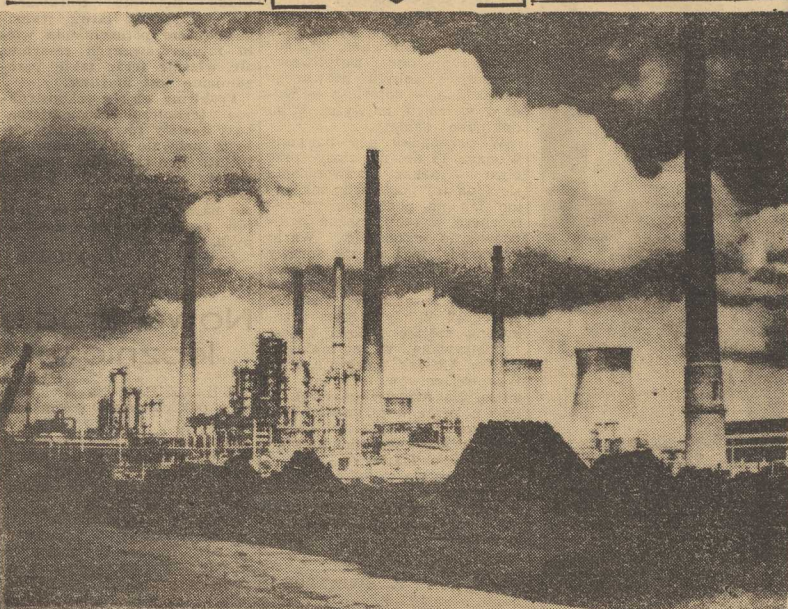
Po sprawnym na ogół zbiorze rekordowych dla rolnictwa rumuńskiego plonów pszenicy, która obfiano w br. ok. 3 mln ha, rumuńskich rolników oczekuje nowa znow spieranie rolnictwa. Związane jest ono z koniecznością przeprowadzenia niemal jednocią znow zbioru ekonomicznych, słonecznika na olei, winogron z wazy, przede wszystkim kukurydzy, której w br. jest niebezpieczna ilość, bo ponad 3 mln ha. (CET)



XX SESJA ONZ

Minister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Gromyko przemawia w czasie debaty generalnej na XX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

CAF



Dziwne rekordy

LONDYN. Ostatnio w Europie zachodniej i Stanach Zjednoczonych pobito kilka rekordów w dziwnych konkurencjach.

Niektórzy Sipson podnieśli na swych długich włosach 125 kg. Po tym zwycięstwie jest na wpół tysi.

Niemiec Derlatz wycisnął jedną ręką na specjalnym dynamometrze 27 kg, zniszczony przy tym aparat.

Freiklin ze Stanów Zjednoczonych dokonał 2044 skoków ze skakanek w ciągu 13 min i 10 sekund. Następnie padł na ziemię bez przytomności, którą odzyskał dopiero po dłuższym czasie.

Amerikanin Dawidson przeskoczył na wrotkach poprzeczkę na wysokości 118 cm. Ze znaną nogą odwrócił go 17 szpitala.

Francuski atleta Louis Sire podniósł na plecach ciężar o wadze 1629 kg. Nie może po tym przyjść do siebie.

Oczytując tygodniki

NAGRODY „POLITYKI” 1965

Najnowszy numer warszawskiej „POLITYKI” przynosi na czołowiec stęgo poczynione czasyom informacje o wynikach dorocznego konkursu w dziedzinie najnowszej historii Polski. Tegoroczne nagrody „Polityki” w wysokości 10 000 zł każda za pracę opublikowaną w 1964 roku otrzymali:

Ryszard NAZAREWICZ za książkę pt. „Nad Górną Wartą i Pilicą”, Janusz ŻARNOWSKI — „Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939”, Marian MALINOWSKI, Jerzy PAWŁOWICZ, Wacław POTERAŃSKI, Antoni PRZYGOŃSKI, Maria WILUSZ — „Polski ruch robotniczy w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej”, Stanisław PŁONSKI — „za kierownictwo naukowe prac nad zbieraniem dokumentów pt. „Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.” oraz zbieraniem pt. „Wspomnienia więźniów Pawiaka”.

GRATULACJE DLA K. GOLCZEWSKIEGO

Trzy równorzędne wyróżnienia, każde w wysokości 5 000 zł otrzymali: długoletni współpracownik „Kurieru Szczecińskiego”, dyrektor Instytutu Za Chodnio-Pomorskiego w Szczecinie, Kazimierz GOLCZEWSKI (serdecznie gratulujemy!) za książkę pt. „POMORZE ZA CHODNIE NA PRZEŁOMIE DWÓCH EPOK”, Halina JANOWSKA — „Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919—1939” i Artur LEINWALD — „Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919—1920”.

Nagrodę w wysokości 8 000 zł w dziedzinie przekazów dokumentalnych, pamiątek i wspomnień otrzymał Józef SOBIESIAK za książkę pt. „Brygada Grunwald”. Cztery równorzędne wyróżnienia po 4 000 zł każde, w tym samym dziale otrzymali: Mikołaj CABAN za książkę pt. „Poufot z rzeki Styks”, Leon CHAJN — „Kiedy Lublin był Warszawą”, Michał JANIKOWSKI — „Próba tamtych dni” i Maria RUTKIEWICZ — „Granica istnienia”.

Bardziej szczegółowe informacje oraz omówienie decyzji jury tego ze wszelkich miar interesującego konkursu przynosi ostatni numer „Polityki”.

KOMU IKONE, KOMU?

W tymże numerze „POLITYKI” polecamy uważać Czytelników na pozycję: wywiad Krystyny Nastulanki z prof. dr Piotrem SŁONIMSKIM, artykuł Zygmunta Szeligi o problemach dekompozycji przemysłu,

Jerzego Kleera z cyklu „Przez pięć krajów”, interesującą polemikę Edmunda Osmańczyka oraz artykuł Henryka Zdanowskiego — „Oświęcimsk na Mont Valerien”. W najnowszym numerze „PRAWA I ŻYCIA” Stanisław Zabierowski w artykule pt. „Komu ikone, komu...” píše o bardzo interesującej rozprawie sądowej — o przestępstwie z miłości... o sztuki. Na temat sądów społecznych wypowiada się w tym dwutygodniku społeczno-prawnym aż dwaj autorzy: Ludwik Krakowski („Sądy społeczne i zakładach pracy”), Marian Mizio („O właściwy klimat”). Znajdujemy także informacje o sądach koleżeńskich w Związku Radzieckim.

JAK NAUCZYLIEM SIĘ KOPALNI?

W ostatnim numerze „KULTURY” zwraca uwagę napisany z pasją reportaż pt. „Jak nauczyłem się kopalni” przez zdolnego młodego prozaiaka i poetę katowickiego Romana SAMSELA. Akcja reportażu rozgrywa się w Rybnickim Okręgu Węglowym. Ponadto Włodzimierz SOKORSKI kontynuuje swój interesujący cykl pt. „Potrzeba ideologii”.

Ostatni numer „TYGODNIKA MORSKIEGO” otwiera artykuł Jerzego GRAJTERA („Kłopoty z śledzikami”), w którym autor ustosunkowuje się do niepożądanego zjawiska, jakim ostatnio wystąpiło w handlu, a mianowicie — do zatoru w postaci śledzików. „Rybakki zaczęły” — to artykuł reportażu Józefa NARKOWICZA z rejsu połowowego na łowiska bałtyckie. W artykule pt. „Postęp techniczny i ryby” pisał Andrzej OWSINSKI jest mowa o sprawach współpracy instytucji naukowych z przemysłem rybnym. Problemy żeglugi odrzańskich stanowią przedmiot za interesowania Alii TOMASZEWSKIEJ (Przedłużone ramie transportu morską). Artykuł Walentego ALEKSANDROWICZA stanowi interesujący przyczynek o próbie sabotażu na naszym liniowcu „Batory”. „Tygodnik morski” uczcił XX-lecie „Daru Pomorza” pod banderą PRL interesującym artykułem Tadeusza Olechnowicza. (CET)

IV Plenum KC PZPR na szczecińskim podwórku

RACHUNEK EKONOMICZNY...

Gospodarczy dorobek naszego kraju w minionym dwudziestolecu jest bezsporny. Mówiąc jednak o osiągnięciach ostatnich dwudziestu lat, o nie spotykanym w dziejach Polski rozwoju przemysłu i gospodarki morskiej, dostrzegamy również wiele jeszcze niedomagań i dysproporcji, jakie występowały i występują w tym okresie. Obecna struktura organizacyjna i techniczna na naszej gospodarkę kształtowała się w wyniku określonych potrzeb — uprzedmiotowienia kraju i rozwiązania podstawowego problemu — miejsce pracy dla stale powiększającej się liczby mieszkańców Polski.

Szybkie tempo odbudowy i rozbudowy przemysłu nie zawsze pozwalało na pełne rozważenie alternatywnych kierunków i harmonijności rozwoju poszczególnych branż. Stąd między innymi wynikało sporo niedomagań, utrudniających stosowanie nowoczesnej technologii, prowadzących do obniżania jakości produkcji i do niepełnego wreszcie wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Przeprowadzone badania wykazały, że szybsza, tańsza i najbardziej efektywna forma rozwoju przemysłu jest rekonstrukcja bazy tech-

niczno-ekonomicznej. Na podstawie tych doświadczeń Rada Ministrów podjęła w ub. roku uchwałę w sprawie organizacyjno-technicznej rekonstrukcji branż i gałęzi gospodarki państwowej oraz regionów. Celem rekonstrukcji branż jest ustalenie podstawowych kierunków i zamierzeń polityki technicznej, organizacyjnej i ekonomicznej rozwoju branż i gałęzi gospodarki. Najbardziej celowych efektów ekonomicznych i społecznych bez wielkich nakładów inwestycyjnych, lecz w drodze racjonalnego współdziałania poszczególnych gałęzi gospodarki. Oczywiście rekonstrukcja branż i gałęzi gospodarki musi być zsynchronizowana z rekonstrukcją poszczególnych regionów, w których każdy przecież legitymuje się odrębną specyfiką.

W wypadku regionu szczecińskiego specyfikę tę określa silnie rozwinięta gospodarka morską, stąd też resorty i zjednoczenia, opracowujące rekonstrukcję tych branż i gałęzi muszą koordynować swoje poczynania z władzami wojewódzkimi, odpowiedzialnymi za rekonstrukcję regionu.

Kierunki prac w tym względzie są wielorakie. Na czoło wysuwają się jednak następujące problemy:

◀ doskonalenie współdziałania i rozwój kooperacji na rzecz przemysłów wiodących, zwłaszcza na rzecz gospodarki morskiej oraz całości spraw organizacyjno-technicznych zaplecza dla przemysłu,

◀ usprawnianie gospodarki narzędziowej,

◀ poprawa gospodarki remontowej maszyn i urządzeń,

◀ ulepszenie gospodarki materiałowej i magazynowej.

Jeżeli chodzi o pierwszy zespół problemów, to obejmują one przede wszystkim rozwój kooperacji na rzecz przemysłu okrętowego. Chodzi przy tym nie tylko o doprowadzenie do stanu, w którym stopnia przestanie produkować we własnym zakresie wiele niezbędnych elementów wyposażenia, a zajmie się tylko montażem statków, ale także o rozwój kooperacji z zakładami położonymi najbliższej stoczni.

Zagadnieniem doniosłej wagi jest także rozwinięcie koordynacji branżowej, przede wszystkim między poszczególnymi przedsiębiorstwami gospodarki morskiej oraz między branżami, a więc przedsiębiorstwami różnych branż resortu żegluga. Dotyczy to zwłaszcza koordynacji poczynania między portem — żeglugą — stoczniami remontowymi i zapleczem usług portowym, a także rybołówstwem.

Specjalizacja i koncentracja, prze widziana rekonstrukcją techniczno-ekonomiczną, brzyż nakazuje powrócić do realizacji wysuniętego dawniej projektu narządziowej regionalnej, która stworzyłaby warunki dla usprawnienia i intensyfikacji przy zakładach narzędziowej, przede wszystkim w zakresie projektowania, konstruowania i wykonywania urządzeń maszynowych oraz w zakresie zaopatrzenia materiałowego. Poszczególne zakłady, zwłaszcza mniejsze, nie są bowiem same w stanie zaspokoić swoich potrzeb narzędziowych.

Wreszcie dalszym zagadnieniem, które rekonstrukcja musi sobie wytyczyć, jest gospodarka remontowa maszyn i urządzeń, szczególnie obrabiarek do obróbki skrawaniem. Dotychczas każda fabryka dokonuje remontów kapitalnych i bieżących swego parku we własnym zakresie, nie dysponując często odpowiednimi warunkami, oczywiście zorganizowanie Zakładu Remontu Obrabiarek nie jest sprawą łatwą, wymaga bowiem porozumienia wielu zainteresowanych resortów, ale właśnie teraz takie porozumienie jest możliwe.

Problemy objęte rekonstrukcją techniczno-ekonomiczną bazy zostały równocześnie ujęte w uchwale IV Plenum KC PZPR. Podstawowym bowiem celem rekonstrukcji jest — jak powiedzieliśmy — osiągnięcie najbardziej celowych efektów ekonomicznych i społecznych.

A. KILNAR

Sprawy dnia powszedniego

Upominając się o pieniądze

Na wakandzie sprawa z powodztwa cywilnego. O niewypłaconą przez zakład pracy należność w wysokości 1 500 zł za godziny nadliczbowe.

Pracownika zwolniono z racji skutku reorganizacji przedsiębiorstwa. W rzeczywistości naraził się kierownictwu wytykając różnego rodzaju nieprawidłowości w pracy zakładu. Złożył więc też niezapłacone mu za przepracowany poza godzinami pracy czas.

Nie mogąc wyegzekwować należności mu pieniądze pracownik wystąpił na drogę sądową.

Isprawy wygrał, ale w wyniku przeciągania procesu

przez zakład pracy, dopiero po dwóch latach.

W efekcie koszty procesowe, którym sąd obciążył zakład pracy i odsetki za zwłokę od owych 1 500 zł przysądzone oprócz należności pracownikowi — grubo przekroczyły sumę, o którą się domagał. Proces nie opłacił się zakładowi. Nie opłacił się oczywiście i pracownikowi, choćby ze względu na związane z tym za chody, stracony czas itd.

Tego rodzaju procesy o drobne wzajemne należności, najczęściej wynikłe ze stosunku pracy, obciążają poważnie sądy i bez tego zawalone pracy.

Tymczasem zgodnie z nową procedurą cywilną sprawy rozszczępienych do 2 tys. zł (jeśli nie należą do kompetencji arbitrażu państwowego lub resortowego) mogą być załatwione szybko w drodze tzw. postępowania upominawczego.

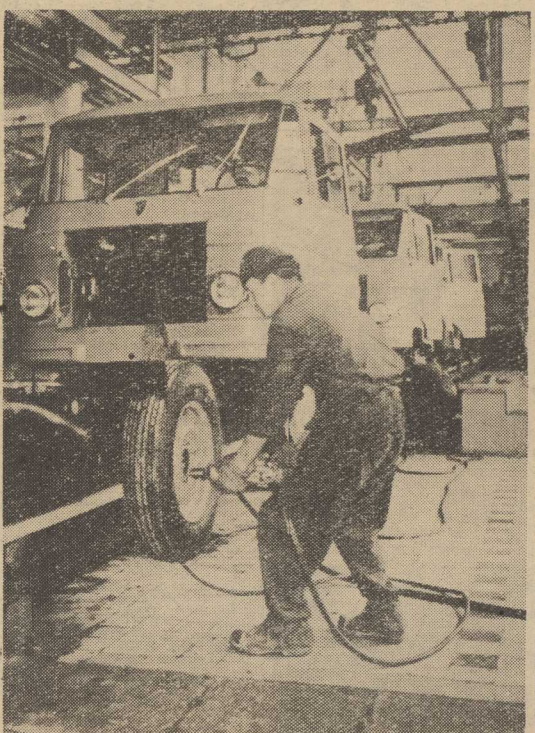
Na czym ono polega? Pozew składa się nie w sądzie, lecz u notariusza. Wnosi się o wydanie nakazu zapłaty w trybie postępowania upominawczego. Jeśli roszczenie jest udokumentowane, uzasadnione i nie budzi wątpliwości, a miejsce pobytu pozwanego jest znane — notariusz — wydając w ciągu najwyżej kilku dni nakaz zapłaty.

W przypadku gdy pozwany w ciągu 14 dni nie złoży pozwu — nakaz uprawomocnia się i na tej podstawie, tak samo jak na podstawie prawomocnego wyroku, można przeprowadzić egzekucję. Warto podkreślić, że i koszty sprawy (koszt wpisu) są o połowę mniejsze.

A jeśli założony zostanie sprzeciw? Wtedy sprawa przekazana zostaje sądowi i jest rozpatrywana w normalnym trybie. Ale jak wykazuje praktyka, sprzeciwów tych jest niewiele. Na rozpatrzone od 1. I. 1965 r. przez warszawskie biuro notarialne ok. 2 tys. spraw — sprzeciw wniesiono tylko w 154 wypadkach.

Czy nie warto, aby z tego trybu postępowania korzystali wszyscy, których roszczenia nie przekraczają 2 tys. złotych, a ta droga mogą być szybko ściągnięte...

K. ŚWIĄTECKA



Lublinianie i plan

Zaloga największego zakładu Lubelszczyzny — Fabryki Samochodów Ciężarowych, jako jedna z pierwszych w kraju wykonała jeszcze we wrześniu zadania gospodarcze bieżącej 5-letki. Wartość tej pięcioletniej produkcji wyniosła 2 mld 706 mln złotych w tym i mld 896 mln stanowiła produkcja eksportowa. W omawianym referacie wydajność pracy na jednego robotnika wzrosła o blisko 200 procent — to jest z 212 tys. zł do 636 tys. zł. Do końca roku zaloga FSC wykona jeszcze dodatkową pracę wartości 1 300 mln zł. Plany rozwojowe na przyszłą pięcioletkę przewidują dalszy dwukrotny wzrost produkcji towarowej oraz uruchomienie produkcji silników mało i średniolitrażowych. Warto podkreślić, że zaloga FSC dwukrotnie zdobyła sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ. Na zdjęciu: montaż samochodu „ZUK AC 2”.

CAF—Tot, Grzęda

Kiedy znów?

Główna nagroda — milion franków — we francuskiej loterii państwowej padła dwukrotnie w ciągu trzech miesięcy na losy, opatrzone tymi samymi numerami. Jak wynika z teorii prawdopodobieństwa, ten sam numer może wygrać dwukrotnie w ciągu roku tylko raz na sto stuleci!

20 języków dżungli

Nie lada kłopot ma z oświatą rząd Peru. Brak funduszy, ogromne, niedostępne przestrzenie dżungli nad Amazonką to jeszcze nie wszystko. Mieszkańcy tych terenów posługują się dwudziestoma językami! Wszelkie pomoce naukowe trzeba zatem przygotowywać w tylu wersjach. Ponieważ druk podręczników byłby kosztowny, Instytut Języków Miejsowych opracowuje serię tablic do nauki czytania i pisania. Trafiają do adresata nie rzadko za pośrednictwem wojskowych samolotów.

40 tys. tytułów

Ludzie czytają coraz więcej i nakiady nie nadążają za popytem, stwierdza komitet UNESCO. W 1963 r. wydano na świecie 40 tysięcy tytułów. Siedem krajów wydaje ponad 20 tysięcy tytułów rocznie. Na pierwszym miejscu w kolejności idą ZSRR, Chiny i W. Brytania. Sześć dalszych krajów wydaje po 10 tys. tytułów każdy. Tytułów 12 krajów razem wydaje w sumie trzy czwarte światowej produkcji książek.

Nowe sztuki polskich autorów

Repertuar naszych teatrów wzbogaci się o nowe sztuki polskich autorów.

Maciej Zenon Bordowicz, laureat ostatniego konkursu Debiutu Dramaturgicznego, napisał sztukę „Tam session”. W sygnali małżeńskiej dwoje ludzi, w ciągu dwu nocy, rozmawia o swym szarym życiu, tragicznie skomplikowanym przez niebezpieczeństwo, jakie dotknęło ich syna.

Akcja komedii Henryka Bardjowskiego „Zaczynajcie się śmiać” toczy się w małym mieszkaniu w Warszawie. Podczas „Warszawskiej Jesieni” znakomita Orkiestra Symfoniczna Helmińsk pod dyktando Jorma Fanula wykonała utwór Krystyny Nazar-Moszuńskiej zatytułowany „Hexaeder” oraz kompozycję Jana Sibeliusa: „Jesienny wieczór”. „Lunonotari” — „Stworzenie świata” — pematy na sopran i orkiestrę, w których jako solistka wystąpiła wybitna śpiewaczka Onery w Helsinkach Anita Vakkari.

Na zdjęciu: dyryguje Jorma Fanula.

CAF—fot. Surowiec

stecku w którym notabłami są byli artyści cyrkowi, owładnięci pragnieniem powrotu na arenę.

„Kamienny świat” — taki tytuł nosi dokonana przez Jerzego Adamskiego wolna adaptacja prozy, krytyki literackiej i artystycznej, publicystyki i poezji Tadeusza Borowskiego. Montaż o charakterze rapso-dycznym osnuty jest wokół tematów martyrologii obozowej i okupacyjnej.

Krzysztof Gruszczyński jest autorem utworu pt. „Quiz” — parodii na teleturnieje.

Jan Paweł Gawlik napisał sztukę „Egzamin”, której akcja rozgrywa się w szkole. Autor dokonuje w niej „wiwilekacji” oportunizmu.

Wokół historii jednego dnia życia dwojga ludzi piastujących wysokie i odpowiedzialne stanowiska osnuta jest treść utworu dramatycznego Andrzeja Szypulskiego „Śniadanie, obiad, kolacja”.

Akcja sztuki Władysława Orłowskiego „Pięty lot” toczy się w środowisku lotników. Dramat ukazuje obyczaje ludzi, którzy swój kontakt z nowoczesną techniką wojskową opłacają stałym ryzykiem.

„Kapusta” — to tytuł komedii Juliusza Głowackiego. Są to tragiczarskie dzieje urzędnika Biura Ewidencji Kontroli Przybytku Ludności, który wskutek rozstrągnięcia zabrał ze sklepu główkę kapusty. „Sztuką niezupełnie prawdopodobną” nazwał Jerzy Mikke swój utwór „Pan wyspy Euforia”. Na małej wyspie oceanicznej w sanatorium „Euforia” prof. Super stworzył azyl dla ludzi, którzy świadomie wybraли śmierć. Zanim jednak nadejdzie ostateczny moment, pacjenci mogą zapomnieć o swych niepowodzeniach i kleskach, uzyskać szczęście...

Andrzej Hausbrandt napisał komedię „Akcja śmietnik”. Autor, unikając mówienia wprost o biurokracji, atakuje jej przejawy, ukazując działanie karykaturalnej maszyny policyjno-żandarmeryjnej.

Współcześnie, w małej historycznej miejscowości prowincjonalnej toczy się akcja komedii Henryka Voglera „Sezon z upiorem”, a w królestwie z operetki — fabuła rewifarsy Władysława Jakubowskiego „Niech żyje blazen”.

„Gabriel” to komedia obyczajowa napisana przez Andrzeja Dołęgowskiego. (Kt-PAP)

Nie cudowne dzieci, lecz metody

W „Le Courrier de l'UNESCO” ukazał się artykuł T. Morella o nauczaniu programowanym. Czytamy tu m. in.: „Niektóre zdumiewające osiągnięcia uzyskane dzięki nauczaniu programowanemu pozwalają zrozumieć nagłe upodobanie do tej metody autoinstrukcyjnej: oto dzieci w wieku od dwu do trzech lat nauczyły się w ten sposób czytać i pisać”. Jedną z najbardziej frapujących cech metody autodydaktycznej jest to, że uczeń może się uczyć w rytmie sobie właściwym. Nie jest ściągany w dół przez uczniów słabszych, ani też powychany przez uczniów mocniejszych”.

Francuzki z Ravensbrück

Genevieve de Gaulle, siostrzenica prezydenta Francji, znalazła się w 1943 roku w Ravensbrück. Jak pisał w wydanej ostatnio zbiorowej publikacji (18 autorek) pt. „Francuzki w Ravensbrück”, Himmler proponował de Gaulle'owi, że w zamian za uwiezonych przez aliantów bohaterów niemieckich, gotów jest uwolnić czwórkę przebywających w hitlerowskiej niewoli krewnych przywódcy Wolnej Francji. „Oczywiście chciałam być wolna” — pisze Genevieve — „ale dumna jestem, że wujek Charles nie odpowiedział na żaden z czterech bezczelnych listów Himmlera”.

Nadworny malarz Hitlera znów wystawia

Po 20 latach bojkotu — uznany oficjalnie za „pierwszego malarza” reżimu hitlerowskiego — Paul Matias Padua, którego malowidła ozdabiali ściany górskiej siedziby Hitlera w Obersalzbergu, znówu wystawił swoje prace w Monachium. „Kariera artystyczna” Padua'y datuje się od roku 1939, kiedy to Führer odwiedził zbudowany w Monachium Kulturhaus. Hitler zainteresował się bliżej malowidłem p. „Le'a z łabędziem” i zawyrokoował, że jego autor jest najwybitniejszym malarzem Reichu. Od tego czasu Padua osiągnął szczyt popularności. Malował również portrety Mussoliniego. Podczas wkraczania aliantów do Niemiec obrazy jego zostały skonfiskowane, a następnie wykupione na aukcji przez Amerykanów. Malarz stał przed sądem denazyfikacyjnym i był dotychczas bojkotowany

Polonica kulturalna

Belgrad

BELGRAD. Wydawnictwo „Progress” w Nowym Sadzie wydało w języku serbochorwackim dzieło wybrane współczesnych prozaików polskich. W zbiorze znajdują się m. in. „Popiół się diament” Jerzego Andrzejewskiego, „Czerwone tarcze” Jarosława Iwaszkiewicza i „Listy do pani Z” Kazimierza Brandysa.

Wilno

W Wilnie trwa obecnie elekcja się dużym zainteresowaniem dekada książki polskiej. Wystawa nowości nadesłanych z Warszawy mieści w sobie wiele ciekawych książek literatury zagranicznej. W dniach dekady odbywać się będą w Wilnie oraz w szeregach miast i wsi Republiki Litewskiej wieczory literackie i kiermasze książkowe.

Oslo

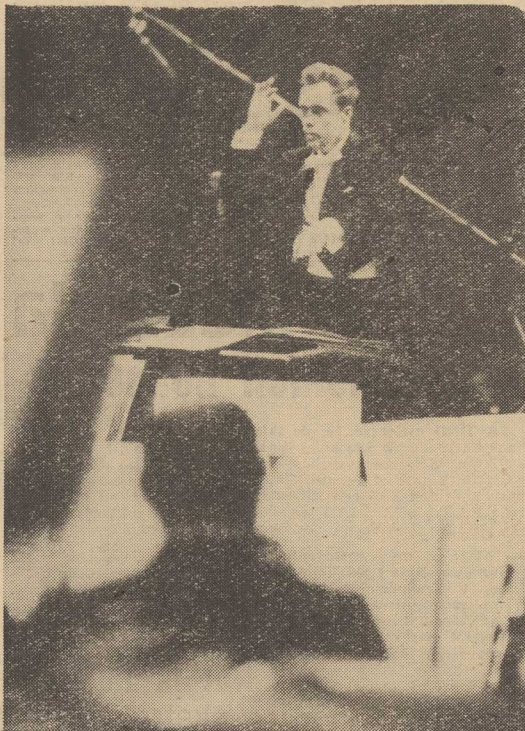
Na scenie „Det Norske Teatret” w Oslo odbyła się premiera „Procesu” według Kafki. Sztukę reżyserował Henryk Tomaszewski, a scenografię i kostiumy przygotował Krzysztof Pankiewicz. Prasa norweska bardzo pochlebnie ocenia to wydarzenie teatralne podnoszące szczególnie zasługi obu współtwórców polskich. Krytycy wskazują na wysoki poziom i nowatorstwo reżyserii i scenografii.

Kalkuta

W Kalkucie odbyła się wystawa akwarel i linorytów polskiego artysty grafika Władysława Kościelniaka. Część wystawionych prac stworzona została przez artystę w czasie jego pobytu w tym mieście. Wystawa została oceniona bardzo pochlebnie przez miejscową krytykę. Grafiki poświęcone Kalkucie oznaczone zostały przez Kalkuckie Towarzystwo Sztuk Pięknych medalem Rabindranatha Tagore.

Nowy Jork

Reżyser Jerzy Skolimowski został zaproszony na festiwal w Nowym Jorku z okazji pokazu dwu jego filmów „Rysopis” i „Walkower”, wybranych przez organizatorów festiwalu spośród pozycji zrealizowanych w Polsce w ostatnich latach. Po powrocie reż. Skolimowski przystąpił do realizacji filmu „Rece do góry”, a następnie wyjechał do Holandii, gdzie będzie reżyserował film koprodukcji belgijsko-holenderskiej.



Remigiusz Szczęsnowicz (56)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

— Chciałem z wami porozmawiać, siadajcie — powiedział bardzo przyjaźnie Kowalski.

— Co miałem powiedzieć, powiedziałem. Nie lubię kłębienia. Jak się daje, pracuję, jak się wpada — mówię.

— Sprawę napadu na mieszkanie pani Kor w Meloon nie zajmuję się. Mnie interesuje co innego.

— Wpadłem za Meloon — wszystko powiedziałem. Za inne sprawy nie wpadłem — nie mówię. Zasada, pan rozumie?

— Rozumiem. Ale nie o to chodzi. Interesuje mnie Kogan. Otruli go. Prowadzę śledztwo. Ile lat pracował za Koganem?

— Nie za mojej branży. Tylko raz posłaliśmy do spółki. Przyniósł mi niefart. On zresztą mierzył wyżej.

— Nie za wysoko. Wożny u Lidola!

— Lidol to bank. Czasem dobrze pobyć wożnym w banku. Murko, pan nie świeć nad jego duszą, miał głowę. Facet z amerykańskim stażem.

— Skąd wiesz?

— To wszyscy od nas wiedzieli. Były czasy kiedy rozmawiał z nami.

— A później nie rozmawiał?

— O, później to już nie. Bał się.

— Bał się? Kogo?

— A pan by chciał żeby „Krzywa Łapka” powiedział kogo? Widać, że pan jest ten spec z jakiejś tam Polski. U nas o kolegach nie mówi się.

— Pytam kogo gdyż wiem, że Kogan dawno już wycofał się z bandy. Nie miał szefów i nie miał się kogo bać.

— No to nie chciał mówić, jak nie miał szefów. To nie moja sprawa.

— Trochę i twoja. Kogan nie żyje. Tamta pani z Meloon została zastrzelona. Nie znalazłszy jeszcze zabójcy. Może to był Kogan, może ty... Kogan był tchórzliwy i nie ryzykowałby użycia broni. „Krzywa Łapka” nie miał się kogo bać i strzelał.

— Mówilem już, że to Kogan strzelał.

— Każdy by tak mówił jak kolega leży w grobie. Więc kogo się bał?

— Oni naprawdę myślą, że stary Murko to taki świętoszek? Jak ślismy do Meloon powiedział: „Tylko

pamiętaj „Krzywa Łapka” nikomu z naszych pary z ust, że robimy ten skok. Jak się dowiedzą marny głos”. Zapytałem go, kogo się tak boi, to on powiedział „Ile mam czekać na ten skok do kasy Lidola, muszę coś zarobić na drobne wydatki”. Zapytałem go wtedy czy naprawdę planuje taki wyciecz, a on mi na to „a cóż ty myślisz, że dla zabawy maluję wożnym w tej budzie?”. Mówię panu, stary Murko był jeszcze w pełnej formie...

— I to on strzelał do Pani Kor, na pewno?

— No jasne, że on. Już tyle farby panu puszcilem, że umiemy się pan chyba za mną przed tym głupim Boyem. A w ogóle to gdyby nie pan, nie siedziałbym teraz w tej celi...

„Krzywa Łapka” z wyraźną odrazą spojrzal na Kowalskiego przypominając sobie dawne, dobre czasy kiedy to policja z Meloon dawała im spokojnie kraść i rabować.

— Teraz pan ich szef, i jak pan im powie kto strzelał, uwierzą.

XIV

Inspektor wydziału gospodarczego Ion Kupiso, który w czasie tych wszystkich dramatycznych wydarzeń spokojnie robił karierę wybitnego specja od kontroli gospodarczych,

siedział na tarasie kawiarni hotelu „Ambasador”, od czasu do czasu spoglądając na zegarek.

Była to pora dnia, w której kawiarnie świecą pustkami, orkiestra jeszcze nie koncertuje, urzędnicy nie są spragnieni czarnej kawy, a piękne kobiety odpoczywają w łózkach. Nie znajdując pełnych obiektów na których mogliby spocząć wzrok, inspektor miał wrażenie, że wskazówki zegarka stoją w miejscu, a tak punktualny zawsze Wiktor Kapp spóźnia się. Ale dochodziła właśnie umówiona godzina dwunasta, kiedy w drzwiach wiodących na taras pojawiła się wysportowana, elegancka sylwetka mistrza kortów. Pan Kapp był jak zawsze mocno opalony (wiadomo, tenisista goni za słońcem) i wytworny. Obaj panowie siedli przy stoliku, zamówili kawę i likier, po czym wymienili kilka zdawkowych komplementów.

— Poprosiłm cię o spotkanie — zaczął Kupiso — gdyż mam w rękach sprawę bardzo delikatnej natury.

— Ciekaw jestem, jaką?

— Przed kilkoma tygodniami aresztowany został burmistrz miasta Peblu, Dominik Reichart...

— Reichart? Nic mi nie mówi to nazwisko...

Ł.d.n.



MA POWODY do zadowolenia Marian Kielec. Nie tylko, że należał do na, aktywniejszych aktorów spotkania Pogoń — MZKS, ale także zdobył dla swojej drużyny piękną bramkę tzw. „nożycami”.

Foto: CIESLAK

Milicjanci Poznania najlepiej pływają

DWUDNIOWE zawody pływackie o Puchar Komendanta Głównego MO zgromadziły na nowej pływali przy ul. Polzaka reprezentantów wszystkich komend wojewódzkich MO w kraju. Mityng przeprowadzono bardzo sprawnie, a w punktacji zespołowej po raz drugi zwyciężyła KW MO POZNAN (3 939 pkt.), przed WARSZAWĄ (3 423 pkt.), KW MO WROCLAW (3 965 pkt.), Szkołą Odręską SZCZYTNO (2 942 pkt.), KW MO KATOWICE (2 816 pkt.) i KW MO SZCZECIN (2 778 pkt.). Reprezentacja Poznania zdobyła również uchar ufundowany przez „ARKONIE” dla najlepszej drużyny milicjantów. Nagrodę indywidualną Komendanta Głównego MO dla najlepszego zawodnika szczecińskiego zdobył plutonowy ZENON STELMASZCZYK.

W konkurencjach finałowych zawodnicy MO uzyskali szereg dobrych wyników. 200 m stylem klasycznym wygrał Jerzy GUŁSKI (2 330) przed Zbysławem WOŹNIAKIEM, obydwa z Poznania, i Bogdanem BOSIEM z Katowic. Setkę stylem grzbietowym również wygrali poznaniacy: Stanisław WIELIŃSKI (1:14,0) i Józef LUTOMSKI przed Ryszardem ZYWIECKIM z Gdańska. Setkę st. dowolnym rozstrzygnął dla siebie Ryszard OSIG z Poznania (1:02,4), zwyciężając pewnie Antoniego TOKARZEWSKIEGO z Wrocławia i Stefana PIATKOWSKIEGO z Warszawy.

Korona konkurencji zawodów była 50-metrowka z granatem. Pierwszym na mecie był znowu OSIG z Poznania (0:34,0), przed Andrzejem MARCZAKIEM z W-wy miasta i Józefem LUTOMSKIM z KW MO Poznań.

W pierwszej sztafeta 3 x 100 m stylem zmiennym wygrała KW MO Poznań — 3:49,2 przed Wrocławiem i W-wą miastem.

Puchary i liczne nagrody wręczył zwycięzcom komendant wojewódzki MO, płk CHLEWICKI. (a)

W II lidze wyniki jak „na zamówienie”

POZA prowadzącą w tabeli szczecińską drużyną czołówki straciły w 9 rundzie po jednym punkcie. Największą niespodzianką był remis wicelidera Victorii Jaworzno w wyjazdowym meczu z czerwono-lawną tabelą, poznańskim Lechem. Wynik 0:0 pozwolił poznańskiemu wyprzedzić piłkarzy Motoru z Lublina, którzy w sobotę ulegli Hutnikowi 2:1 (1:1). Nie rozstrzygnięte wyniki padły również w spotkaniach: Cracovia—Górniki Kociołkowice 2:2 (1:1), Górnik Wałbrzych — Raków Częstochowa 1:1 (1:0). Jedenastka łódzkiego Startu wygrała z waiwyrskim Thorzem 1:0 (1:0), Stal Mielec z Unią Racibórz 1:0 (0:0), a Lechia Gdańsk z Garbarnią Kraków 3:2 (2:0).

TABELA		
POGON SZCZECIN	14:4	25-13
Victoria Jaworzno	12:5	15-7
Cracovia	11:7	11-9
Raków Częstochowa	11:7	9-9
MZKS Gdynia	10:8	12-13
Górniki Wałbrzych	10:3	12-14
Thorze Wałbrzych	9:9	13-11
Lechia Gdańsk	9:9	13-11
Garbarnia Kraków	9:9	10-13
Hutnik N. Huta	8:10	12-13
Stal Mielec	8:10	13-14
Górniki Kociołkowice	8:10	12-14
Start Łódź	8:10	5-9
Lech Poznań	6:12	8-15
Motor Lublin	5:13	9-14

III LIGA		
Biełkint — Czarni	1:1	(1:1)
Osadnik — Gryf	1:4	(1:1)
Sparta — Dąb	1:3	(0:3)

Puchar Polski

Arkonia już w II rundzie

SERIA zwycięstw piłkarzy Arkonii trwa. Wczoraj stoczniowcy wygrali w Złoczewcu spotkanie o Puchar Polski z miejscowym Olimpem 0:5 (0:2). Stal Lipiany natomiast przegrała z Gwardią Koszalin 0:2 (0:0).

Już za dwa tygodnie (10. X.) II runda Pucharu Polski na szczeblu centralnym, do rozgrywek włączy się zespoły II-ligowe.

Ruch — SKA Rostow 1:2

PIŁKARZE chorowskiego Ruchu przegrali z I ligowym zespołem ZSRR SKA Rostow 1:2 (1:0).

W Helsinkach przegraliśmy 2:0 — wkrótce rewanż na szczecińskim stadionie

Tak skończył się sen o finałach piłkarskich MŚ

UWAŻANA POCZĄTKOWO za kandydata do roli outsidera w VIII grupie eliminacyjnej do piłkarskich Mistrzostw Świata drużyna Finlandii pogrzebała wczoraj wszelkie nadzieje na ewentualne nadzienie na finał, wygrywając z reprezentacją Polski 2:0 (2:0).

JAK STWIERDZIŁ w wywiadzie dla TV trener Ryszard Koneciewicz przeciwko Finom grał ci sami zawodnicy co przeciwko Szkotom i Włochom, jednak była to zupełnie inna drużyna — to co zademonstrowali nasi piłkarze przypominało ligowy futbol w najgorszym znaczeniu tych słów. Porażka w Helsinkach pozbawia nas już, i tak nieco iluzorycznych, nadziei na ewentualny awans, (teoretycznie jeszcze możliwy), stawiając w rzędzie faworytów do premiowanego, pierwszego miejsca w grupie, zespoły Włoch i Szkocji. W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego jak jedynie wierzyć w to, że podczas spotkania rewanżowego z Finlandią, które będziemy mieli przyjemność oglądać w Szczeci-

nie już wkrótce (24. X.), polscy piłkarze zechcą się przynajmniej zrehabilitować za niefortunną porażkę, demonstrując nam zły futbol. Dopisze zapewne także i publiczność. W Helsinkach bowiem mecz oglądało zaledwie 7 850 widzów. Tak małą frekwencję należy tłumaczyć przede wszystkim tym, iż spotkanie transmitowane było przez fińską TV. Podczas meczu padał deszcz co utrudniało zawodnikom grę.

TABELA 8 grupy eliminacyjnej przedstawia się obecnie następująco:		
1. Włochy	5 pkt	8:1
2. Szkocja	5 pkt	6:3
3. POLSKA	2 pkt	1:3
4. Finlandia	2 pkt	5:13

Do rozegrania pozostały jeszcze mecze:

13 października — Szkocja — Polska	
24 października — Polska — Finlandia	
1 listopada — Włochy — Polska	
9 listopada — Szkocja — Włochy	
7 grudnia — Włochy — Szkocja	

6 Bramek w Szczecinie

SZEŚĆ Bramek, które padły wczoraj na stadionie przy ul. Twardowskiego całkowicie usatysfakcjonowało sympatyków Pogoni, tym bardziej, iż cztery z nich zdobyli portowcy. Zwycięstwo odniesione zostało przez portowców w niezłym stylu i gdyby nie fatalne okremami grająca obrona, można by o losy tego zespołu być zupełnie spokojnym. Szczecińscy nieomal od samego początku spotkania zepchnęli MZKS. Było nie było, należący do II-ligowej czołówki zespół, pod jego własną bramką, panując całkowicie na boisku. Przeciwnik ograniczał się więc tylko do obrony, atakując z wypadów. Taktyka ta zdołała egzamin jedynie do przerwy (1:1). W drugiej części meczu czołowi na pasternicy Pogoni „dwa panowie K” — KASZTELAN i KIELEC, przy wydatnej pomocy pozostałych zawodników, „rozmontowali” defensywę gości. Trze-

ba tu podkreślić, iż młody Kasztelan zdobywając 2 bramki umocnił swoją pozycję lidera strzelców na II-ligowym froncie.

MAREK SZYMCHYK

Czarna niedziela szczecińskich bokserów

TRUDNO uwierzyć, że nie tak dawno jeszcze szczecińscy boksyści liczyli się w krajowej czołówce, a nasi pięściarze nadawali ten wielu meczom ligowym i spotkaniom międzywojewódzkim z najsilniejszymi okręgami w kraju! Opiekun i trener lubelskich juniorów, Stanisław ZALEWSKI, od lat prawa ręką Feliksa STAMMA i współwórcą wielu zwycięstw polskiej Kadry Narodowej, jest wyraźnie zaskoczony różnicą:

— Wygraliśmy zasłużenie, nasi chłopcy byli lepsi kondycyjnie i technicznie. Moim skromnym zdaniem, lubliński SZALACKI miał walkę z GRAŻAWSKIM wygraną i remis jest dla niego krzywdzący. W drużynie szczecińskich młodzików podobać mogli się tylko obydwa „lekkopółśredni”: CMIELEWSKI i ZACHARSKI. Walczyli z nerwem, wytrzymali trzy rundy kondycyjnie i dyktowali tempo. Jeśli nadal będą

Publiczność szczecińska miała tym razem „nosa” — hala sportowa przy ul. Narutowicza świeciła pustkami.

JÓZEF KRUSZONA

Hutnik liderem ekstraklasy

PIĘŚCIARZE gdańskiej Polonii opuszcili ostatnią pozycję w tabeli ekstraklasy, dzięki wygraniu na własnym stadionie zaległego meczu IX kolejki spotkań z dziesiątą bydgoskiego Zawiszą 13:7. Nie potrafili natomiast wykorzystać atutu własnego stadionu pięściarze Legii, którzy ulegli w stołcu drużynie Gwardii Wrocław 7:11.

TABELA		
Hutnik Nowa Huta	15:3	116:64
Gwardia Wrocław	13:5	57:63
BPTS Bielsko	10:3	93:33
Gwardia W-wa	9:9	88:82
Zawisza Bydgoszcz	8:10	87:91
Legia Warszawa	8:10	82:94
Polonia Gdańsk	7:11	92:94
Gwardia Łódź	6:12	82:98
Stal Stalowa Wola	6:12	71:107

Dziesięcioboiści Niemiec zach. pokonali ZSRR

MOSKWA PAP. W Erywaniu zakończył się międzypaństwowy mecz w dziesięcioboju ZSRR — NRF. Zwyciężyli reprezentanci NRF — 29:43:29.387. Spotkanie było wyrównane i jak widać różnicę między zespołami niewielkie. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Storożenko (ZSRR) — 7.689 wyprzedzając Beyer (NRF) — 7.552 i Gabriele (NRF) — 7.418.

Na dziśjszym „Poniedziałku 1a.”

Spotkanie z Maniakami

DZIŚ NASZYCH MŁODYCH SPORTOWCÓW walczyły w organizowanych co tydzień „PONIEDZIAŁKACH L.A.” (Pogoń, MKKKF, oraz „Kurier”) czeka miła niespodzianka. Już przed zawodami, o godz. 16.45 spotkają się oni z czołowym polskim sprinterem, WIESŁAWEM MANIAKIEM, który mówi będzie o swojej karierze.

W sportowym programie „Poniedziałku” przewidziane są: biegi na 60 i 200 m (chłopcy i dziewczęta), skok w dal (chłopcy), oraz skok wzwyż (dziewczęta).

Jak nas informuje przewodniczący komisji sędziowskiej naszej imprezy, po trzech kolejnych „Poniedziałkach” prowadzą: dziewczęta — JEDRZEJCZAK 220 pkt, przed Hławko 218 pkt, Mierkiewicz 212 pkt, Skorupka 211 pkt i Garbalińska 204 pkt, chłopcy — PRZEWORSKI 254 pkt, Drewniak 231, Lipowicz 268, oraz Ruciński i Strzelkiewicz po 210 pkt.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia że w Toto-Lotku wylosowano: 2, 22, 29, 31, 36, 45 dod. 8. Wylosowana banderola 9300.



pracować i szlifować swoje techniczne umiejętności — Szczecin chyba będzie miał z nich pociechę.

OL SIEBIE dodamy, że wynik 17:5 na korzyść gości, jest dla szczecińców kompromitujący. Punkty w walce ciężkiej odnieśliśmy już na wadze, a w trzech innych kategoriach sędzia ringowy MASŁOWSKI z Poznania zmuszony był przerwać walkę przed czasem... na skutek zbyt dużej przewagi bokserów z Lublina!!! A wszystko to działo się w meczu finałowym o puchar GKKF...

PORAZKA zakończył się również mecz II-ligowy pomiędzy POGONIĄ i poznaniakami OLIMPIĄ. Wywalczył dla gości jest zwycięstwem wyrazem siły i umiejętności. Honor miejscowych, jak mogli, ratował weteran Józef PIŃSKI i chyba on jeden był do walki przygotowany kondycyjnie.

Radni MRN omawiają dziś realizację uchwały o szkolnictwie

DZIS o godz. 10 w siedzibie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej rozpoczyna się sesja zwołana na MRN, poświęcona omówieniu aktualnych problemów, związanych ze sprawami miasta. Zasadniczym punktem dzisiejszej sesji było sprawozdanie Wydziału Oświaty z realizacji uchwały nr 48 z dnia 30 września 1964 r. w sprawie wychowania młodzieży przez szkołę, rodzinę i organizacje młodzieżowe.

Uchwała MRN objęła niezwykle różnorodną problematykę wychowawczą. Jej najistotniejszymi punktami były: formy pracy z organizacjami młodzieżowymi, organizacja placówek oświatowych, przygotowanie i wyposażenie obiektów szkolnych.

Jednym z najbardziej ważkich zadań, jakie uchwała stawiała przed władzami oświatowymi, było przeprowadzenie analizy aktualnych planów budownictwa szkolnego, szczególnie w śródmieściu, gdyż w

tej dzielnicy istniały największe trudności, wynikłe z niewystarczającej liczby izb lekcyjnych. W związku z tym Wydział Oświaty wspólnie z Wydziałem Architektury opracował dokładną analizę potrzeb budownictwa szkolnego. Postulat Wydziału Oświaty stał się w roku ubiegłym podstawą do podjęcia przez Prezydium MRN zasadniczych decyzji. Wymieiliśmy tylko niektóre z nich: przyspieszenie rozpoczęcia budowy szkół przy ul. ul. Czesława i Świerczewskiego, przeniesienie Liceum Nr 5 z ul. Małopolskiej do nowego budynku przy ul. Królewicza Kazimierza oraz zorganizowanie w opuszczonym przez liceum budynku szkoły podstawowej, przyspieszenie budowy szkoły przy pl. Grunwaldzkim i ul. Powstańców z roku 1968 na rok 1966.

Z myślą o poprawie sytuacji szkolnictwa prezydium podjęło już decyzję rozszerzenia o dalszych 8 izb lekcyjnych projektu budowy nowej szkoły przy ul. Świerczewskiego, przez dobudowanie i piętra, a także dobudowy pawilonu przy Szkole Podstawowej Nr 64. Wszystkie te zmiany spowodowały konieczność zwiększenia limitów i środków na budownictwo szkolne w naszym mieście, w stosunku do planów inwestycyjnych na lata 1966-70. Przyznanie dodatkowych limitów leży obecnie w gestii Prezydium WRN.

Jednym z istotnych postanowień wspomnianej uchwały było upoważnienie Wydz. Oświaty do przeprowadzenia eksperymentu z tzw. oddziałami przedszkolnymi w szkołach, polegającego na wcześniejszym zapisie do klas pierwszych dzieci nie uczęszczających do przedszkoli. Eksperyment zakończył się dużym sukcesem i spotkał się z wielkim zainteresowaniem, zarówno rodziców, jak i Min. Oświaty. Jak wynika ze sprawozdania Wydz. Oświaty nadal konsekwentnie realizowany jest punkt uchwały, zobowiązujący do dalszego uzyskiwania pomieszczeń na przedszkola. W roku bieżącym zostały oddane do użytku 2 przedszkola przy Al. Ar-

mii Czerwonej i Ściegiennego. Jeszcze w tym roku oddane zostanie nowe przedszkole przy ul. Soltysiej, a w roku 1966 przy ul. Czesława. W sprawozdaniu Wydz. Oświaty z realizacji uchwały nr 48 wiele uwagi poświęcono również problemom zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe oraz poprawie sytuacji mieszkaniowej nauczycieli. Pod koniec 1964 roku przydzielono nauczycielom około 40 mieszkań, a w roku bieżącym dalszych 11 mieszkań. Około 50 rodzin nauczycielskich umieszczono w tym roku na liście przydziału mieszkań. (Dyl)

Tym razem — my

W Klubie MPiK

PONAWIAMY zaproszenie na spotkanie w Klubie MPiK. Z okazji zbliżającego się XX-lecia naszej gazety, dziś o g. 11 zespół nasz stawi się nie mały w komplecie, z p. o. red. nac. Zdzisławem CZAPLINSKIM i najstarszym pracownikiem redakcji „Kurier Szczeciński” — Józefem KRUSZONĄ na czele.

Opowiemy o naszej pracy, odpowiemy na pytania naszych Czytelników.

A więc do zobaczenia dziś wieczorem.

Przed Kongresem ŚFZZ

W SIEDZIBIE WKZZ odbywa się dziś wojewódzka narada aktywno związkowa z udziałem przedstawicieli kierownictwa CRZZ. Narada której przewodniczy Stefan PUZON, poświęcona jest przygotowaniom do zbliżającego się VI światowego Kongresu ŚFZZ.

Co nowego... królowo?

NA TEMAT zbiorów miodu w województwie postanowiliśmy porozmawiać z przedstawicielem, który orientuje się w zagadnieniu od strony wytwórczej. Jednym słowem na temat miodu — z kim, jak nie z pszczółką? Wysiadłam z autobusu, sięgnęłam po notes i z przyzwyczajenia zadziałam tradycyjne pytanie:

— Co nowego dyrektorze?
— Nie dyrektorze, tylko królowo — zwróciła mi uwagę. A więc, dla odmiany, wywiad (dla niej pojęcia z królową pszczołą na temat zbiorów miodu w Szczecińskim.
— Gdzie są największe skupiska pszczoł w województwie?
— Najbardziej „zapieczone” są powiaty: przycki, myśliborski, chojeński i szczeciński.

— Kto się zajmuje hodowlą?
— Pszczelarze, rolnicy, pracownicy umysłowi i fizyczni — w ramach hobby. Hodowców pszczoł jest w województwie 3 000 — bo

Jednym zdaniem

SZCZECIŃSKI Oddział Polskiego Klubu Esperantystów organizuje od listopada br. kurs języka esperanto — zapisy i informacje tel. 43-338.

Dzieci dziękują...

UCZNIOWIE klasy III-B Szkoły Podstawowej nr 64 składają serdeczne podziękowanie dyrekcji Elektryczni „Pomorzany” za wypożyczenie autokaru na wycieczkę do Siedkierka Z wycieczki dzieci były bardzo zadowolone. Z okazji Dnia Energetyka klasa III-B składa pracownikom elektryczni najlepsze życzenia.

Muzyczny mecz z „Dixielanders” w październiku

„Goma-5” znów w Szczecinie

POPULARNY młodzieżowy zespół muzyczny Klubu Łączności „Goma-5” powrócił do Szczecina i od wtorku podjął pracę w swym klubie. Młodzi muzycy przebywali na gościnnych występach w Niemieckiej Republice Demokratycznej, koncertowali w Dreźnie, okręgu Bizyjskim i w Berlinie. W Berlinie szczecińskie nagrali dwa audycje radiowe, z których jedna będzie można usłyszeć już i październiku, w godzinach 17.00-19.00, w programie Radia Berlin.
„Goma-5” wróciła do kraju z zapiekiem do dalszej pracy. „Muzyczny mecz” z konkurencyjnym zespołem „Dixielanders” dojdzie do skutku — pod auspicjami szczecińskiego WPiA — około 20 października. „Goma-5” zapowiedział także swój udział w Konkursie Orkiestr Tanecznych organizowanym przez PAGART.
24 października z inicjatywy WKZZ zespół łącznościowców wyjeżdża na występy na Węgry.



LUCYNKA DO PAULINKI: CZY PAMIĘTASZ O TYM, ABY JUŻ DZIŚ ZAPĘWNIĆ SOBIE WOLNY WIECZÓR NA SOBOTĘ 2 PAŹDZIERNIKA? PAULINKA DO LUCYNKI: OCZYWIŚCIE, MOJA DROGA! A TOBIE RADZĘ ZROBIĆ TO SAMO Z NIEDZIELNYM WIECZOREM — 3 PAŹDZIERNIKA!

Dlaczego źle odbieramy Berlin?

Zmienić ustawienie anteny

OD DRUGIEJ dekady września pogorszył się odbiór audycji telewizyjnych z Berlina. Okazuje się, że stacja przekątnikowa zlokalizowana w pobliżu polskiej granicy zmienia polaryzację na pionową.

Oznacza to, że wszyscy pragnący oglądać program berliński muszą zmienić ustawienie anteny. Dla pocieszenia dodajmy, że do odbioru nadaje się obecnie używana antena „berlińska”, z tym, że trzeba ją osadzić pionowo, odsuwając o 10-15 centymetrów od drążka, gdyż może on zacząć przekładać jak reflektor. Przy okazji warto poprosić specjalistów z ZURT, aby przy użyciu przyrządów skierowali właściwie nasze anteny tak „berlińskie” jak i „szczecińskie”, jak również dokonali przeglądu prawidłowości podłączenia. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że zaledwie 10-15 procent anten posiada właściwe instalacje zapewniające prawidłowe działanie i poprawny odbiór programu telewizyjnego. (wit)

Komunikat MO

ŚWIADKOWIE wypadku zderzenia samochodu „Star” z motocyklem „Jawa” na ul. Nad Odry przy posesji nr 89 w dniu 17.VII. br. ok. godz. 14.20 — proszeni są o zgłoszenie się w Komehdzie Rachu Drogowego MO przy ul. Kałuskiej.

Nestorzy służby zdrowia wspominają

NAZWANO to „spotkaniem z nestorami szczecińskiej służby zdrowia”, ale w tym suchoym określeniu ukrywa się treść na przemian bogata i wzruszająca, ważna społecznie i jak najbardziej osobista. Spotkaniem zorganizowanym w księgarni „Klubowej”, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Szczecinie rozpoczyna pożyteczną akcję wydobycia z zapomnienia i przekazania potomności historii pierwszych po wojnie lat, podczas których budowano podstawy dzisiejszej społecznej służby zdrowia.

MALA SALA księgarni nie pomieściła oczywiście tych wszystkich, którzy w owych latach tę służbę organizowali. Na spotkaniu było ich kilku. Jednym z pierwszych pionierów lekarzy był dr Wiktoria LACKORZYŃSKI. Przyjechał już w maju 1945 r. i jako jedyny chirurg w województwie organizował w Szczecinie pierwszy szpital powiatowy. Dr Jan KOWALSKI na Ziemi Zachodniej przybył z Zagłębia Dąbrowskiego, w okresie nie wielkim Szczecińskim przez dłuższy czas był jedynym specjalistą laryngologiem. Obecna wojewódzka instruktorka pielęgnarek Anna JODŁOWSKA to „żywa kronika” historii tworzenia pielęgniarstwa w Szczecinie. Marian ADAMSKI — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PCK, to jeden z organizatorów tego towarzystwa, w którym zaczął działalność jeszcze we Francji, tuż po wyzwoleniu Paryża. Wśród zebranych nestorów szczecińskiej służby zdrowia byli także dr Józef MARKOWICZ działacz związków i partyni, dr Aleksander SZYNGIEL, dr Oskar JOZEFOWICZ, mgr farmacji Marian KANTOREK, Antia SAMKOWICZ — pielęgniarka, która jako siostra oddziałowa w Szpitalu Wojskowym organizowała pierwszą w Szczecinie komórkę związków zawodowych pracowników służby zdrowia.

WIELU z ówczesnych organizatorów służby zdrowia pozostało do dziś wiernymi Szczecinowi. Dobre więc, że Zarząd Okręgu ZZ PSZ rozpoczął tę akcję. Wspomnienia nestorów nagrywane są na taśmę magnetofonową — kiedyś będą historycznym dokumentem lat, których romantyka przeplatała się z ciężką, nie odmierzaną na urzędowe godziny pracą. (hs)